

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/lukasz-cieplinski/79196,Sny-wstana-Grypsy-Lukasza-Cieplinskiego-z-celi-smierci.html>



"Sny wstaną...". Grypsy Łukasza Cieplińskiego z celi śmierci

***Sny wstaną...* Grypsy Łukasza Cieplińskiego z celi śmierci**

OKRES HISTORYCZNY

(1948-1956) Stalinizm w Polsce

Autor: ELŻBIETA JAKIMEK-ZAPART 05.03.2020

Czuję się jak człowiek po dobrze wykonanych obowiązkach. [ppłk Łukasz Ciepliński - w oczekiwaniu na śmierć, w 38 roku życia]

14 października 1950 r. ludzie przebrani w mundury oficerów polskich, mianowani przez władzę sowiecką nad Polską sędziami, i w imieniu tej władzy, skazali Łukasza Cieplińskiego na pięciokrotną karę śmierci. Czekając

na nią, pisał do bliskich, ukochanej żony i wymodlonego syna, grypsy. Te zapisy są być może jeszcze bardziej aktualne dzisiaj.

Od aresztowania przez komunistyczną policję polityczną w listopadzie 1947 r. do wyroku, Prezes IV Zarządu Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość” (WiN) spędził w katowniach UB blisko 3 lata. Przed trafieniem w ręce sowieckich kolaborantów (z których już nie wyjdzie), przez 8 lat, nieprzerwanie, ofiarnie walczył jako oficer Wojska Polskiego o wolną i niepodległą Polskę. Najpierw stając w jej obronie przed Niemcami we wrześniu 1939 r. (Virtuti Militari za bitwę nad Bzurą), potem poświęcając się w I Konspiracji (ZWZ-AK), by wreszcie kontynuować opór wobec kolejnego okupanta – Rosji sowieckiej (w organizacji „NIE”, Delegaturze Sił Zbrojnych na Kraj oraz w WiN).

Jako kierujący Inspektoratem Rzeszów AK dowodził akcją „Burza” na Podkarpaciu. Po wkroczeniu Armii Czerwonej walki nie poniechał, choć warunki, mogło się wydawać, stały się już zupełnie beznadziejne. Przychodził wszak najbliższy sojusznik naszych – wszak najlepszych – przyjaciół z zachodu. Zawsze niezłomny, w roku 1944 Łukasz Ciepliński stał się także wyklęty. Nie godził się na Polskę komunistyczną, zniewoloną przez kolejną odsłonę, tym razem czerwoną, rosyjskiego caratu. Przez trzy lata z bezprzykładnym oddaniem angażował się najpierw w walkę, a potem w pracę, których celem nadrzędnym było – jak napisze w jednym z grypsów – „powstanie nowej Polski”. Kierował Obszarem Południowym WiN, a na przełomie lat 1946 i 1947 przejął odpowiedzialność za całe Zrzeszenie, stając na czele jego IV, ostatniego, Zarządu Głównego.

Dwa lata przed swą śmiercią pod Smoleńskiem w roku 2010, ówczesny Prezes IPN i jeden z najwybitniejszych znawców WiN, Janusz Kurtyka zauważył:

Na jedną rzecz chcę zwrócić uwagę – w okresie IV Zarządu ludzie byli tropieni i ścigani przez bezpiekę jak zwierzyna, a jednak to dopiero wówczas prowadzono w WiN dyskusje i działalność polityczną. Rozsyłano ankiety, formułowano propozycje programowe. Tego nie było za wcześniejszych zarządów.

W tej samej rozmowie Wojciech Frazik stwierdził:

W tym programie silnie akcentowano sprawę ścierania się cywilizacji – bolszewickiej, azjatyckiej z chrześcijańską, z tym elementem takim trochę mesjanistycznym. Polska znów stała się przedmurzem chrześcijaństwa, na którym toczy się konflikt wartości, ujmowany nie w kategoriach politycznych, bo walkę o niepodległość traktowano jako obronę wartości uniwersalnych.

Pozostawione przez Łukasza Ciepłińskiego w grypsach świadectwo miłości do żony - Wisi (Jadwigi) jest niezwykle przejmujące. Znając okoliczności, właściwie z ogromną trudnością przychodzi już samo czytanie tych fragmentów...

„(...) Nie mam słów którymi mógł bym wyrazić uczucia jakimi Ciebie darzę. Żegnaj w bezsennych nocach wymarzona i wymodlona Wisiu. Łukasz.”...

COFNIJ SIĘ